

KRZYSZTOF NARECKI

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II

MNEME W DZIEJACH HERODOTA

ABSTRACT. Narecki Krzysztof, „*Mneme*” w „*Dziejach*” *Herodota* (*Mneme* in the *Histories* of Herodotus).

The word *mneme*, “memory”, appears 16 times in the *Histories* of Herodotus. The author, using the philological analysis of all its occurrences, investigates not only its significance in specific contexts but also defines and names functions that the word has in its place of use. Finally, the author classifies the identified meanings of the word *mneme* (in combination with the accompanying verbs) and compares its functions (as defined by the context).

Keywords: *mneme* – memory; semantics; the *Histories*; Herodotus.

Kolejną część naszego studium na temat znaczeń i funkcji rzeczownika *mneme* (μνήμη) poświęcamy Herodotowi¹. W jego *Dziejach* pojawia się on 16 razy (odpowiednio: w księgach I, II i IV – po 4 razy, w V – raz i w VI – 3 razy) i przybiera – antycypując nasze ustalenia – pięć podstawowych znaczeń², co pokażą analizy poszczególnych miejsc, w jakich pojawia się to słowo. Kontynuując nasze badania, stosujemy tę samą, filologiczną metodę, która – jak sądzimy – pozwoli zidentyfikować i nazwać nieznanne jeszcze, kontekstualne wartości semantyczne *mneme* (a być może nawet uzupełnić te podstawowe, nieobecne w najważniejszych słownikach i opracowaniach leksykograficznych)³. Naszym więc celem, swoistym *quod est demonstrandum*, jest zbadanie nie tylko znaczeń słowa *mneme* w konkretnych wypowiedzeniach, a więc pragmatyczne jego wykorzystanie w literackich kontekstach *Dziejów* Ojca greckiej historii, lecz także

¹ Poprzednie studia, oddane do druku, dotyczą okresu archaicznego literatury greckiej oraz tekstów dramatów: *Mneme w greckich źródłach literackich epoki przedsokratyków. Część I: literatura archaiczna i przedsokratyka*, „Roczniki Humanistyczne” 66 (2018), z. 3: Filologia Klasyczna, s. 207–231; *Z badań nad pojęciem pamięci – mneme w dramacie greckim. Część I: Mneme w utworach Ajschylosa i Sofoklesa*, „Collectanea Philologica” 21 (2018); *Z badań nad pojęciem pamięci – mneme w dramacie greckim. Część II: Mneme w utworach Eurypidesa*, „Collectanea Philologica” 21 (2018).

² Powell (1938: 227) wyróżnia u Herodota tylko 3 znaczenia rzeczownika μνήμη: 1. *remembrance*, 2. *history* i 3. *mention* (w tym także w zwrocie: μνήμη τινός ποιέεσθαι vel ἔχειν – *remember*) jako najczęściej spotykane, bo – zdaniem Powella – aż 14 razy.

³ Vide s.v.: LSJ 1996; Montanari 2015.

określenie i nazwanie funkcji, jakie pełni ono w miejscu jego użycia. Przyjmujemy – jako zasadę prezentacji – kolejność występowania słowa *mneme*, a dopiero w zakończeniu dokonamy klasyfikacji jego znaczeń (w połączeniu z towarzyszącymi mu czasownikami) oraz zestawimy (określone przez kontekst) funkcje.

Po raz pierwszy rzeczownika *mneme* używa Herodot w opowieści o Gigesie (I, 14, w. 6):

Γύγης δὲ τυραννεύσας ἀπέπεμψε ἀναθήματα ἐς Δελφοὺς οὐκ ὀλίγα, ἀλλ' ὅσα μὲν ἀργύρου ἀναθήματα, ἔστι οἱ πλεῖστα ἐν Δελφοῖσι, πάρεξ δὲ τοῦ ἀργύρου χρυσὸν ἄπλετον ἀνέθηκε ἄλλον τε καὶ τοῦ μάλιστα μνήμην ἄξιον ἔχειν ἐστὶ, κρητῆρές οἱ ἀριθμὸν ἕξ χρύσειοι ἀνακέαται. Ἐστᾶσι δὲ οὗτοι ἐν τῷ Κορινθίων θησαυρῷ σταθμὸν ἔχοντες τριήκοντα τάλαντα.⁴

„A Giges, zostawszy władcą, wysłał niemało darów wotywnych do Delf, bo ile tam jest srebrnych wotywów, przeważnie od niego pochodzą. Prócz srebra ofiarował także niezmierną ilość złota, między innymi zaś, co szczególnie zasługuje na **wzmiankę**, poświęcił sześć złotych mieszalników. Te stoją w skarbcu Koryntyjczyków i mają wagę trzydziestu talentów”⁵.

Zaraz na początku I księgi Herodot, opowiadając dzieje Persów, przytacza słynną historię dotyczącą okoliczności przejęcia przez Gigesa władzy nad tym narodem, w której ważną rolę odegrała żona króla Kandaleusa. Giges, wierny sługa króla, z pomocą jego małżonki morduje swego pana, przejmując władzę nad Lidią i ustanawiając w ten sposób dynastię Mermnadów. W dowód wdzięczności nowy władca ofiaruje świątyni w Delfach hojne dary wotywny ze srebra i złota, wśród nich zaś sześć złotych kraterów o wadze 30 talentów. I to właśnie podkreśla w swojej relacji Herodot, używając zwrotu: τοῦ μάλιστα μνήμην ἄξιον ἔχειν ἐστὶ – „o czym szczególnie warto [jest rzeczą godną] **pamiętać**”. Jednak dosłowne tłumaczenie, uwzględniające kontekst, pozwala nam szerzej rozumieć to zdanie, którego sparafrazowany sens brzmi: „o tym nade wszystko godzi się mieć **wspomnienie**”, a nawet więcej, wszak za tym wyjątkowym wspomnieniem kryje się chyba głębszy sens: „to właśnie szczególnie warto **podziwiać** [wyrażać (pamiętny) **podziw**]”, bo przecież tak niezwykle i nad wyraz cenny dar zasługuje na trwałą pamięć, której winien towarzyszyć podziw dla ofiarodawcy. O tym, że nasze podejrzania co do głębszego znaczenia *mneme* są słuszne, świadczy opinia Herodota, zamieszczona nieco dalej, w tym samym paragrafie (I, 14): „Ów Giges był pierwszym, o ile wiemy, barbarzyńcą, który ofiarował dary wotywny do Delf – po Midasie, synu Gordiasa, królu Frygii”⁶. Sam zatem Historyk utwierdza nas w przekonaniu, iż to, co zrobił Giges, jako pierwszy (po mitycznym Midasie) znany nam barba-

⁴ Grecki tekst tu i w kolejnych cytowaniach pochodzi z wydania: Legrand 1932–1954.

⁵ O ile nie zostanie to zaznaczone, fragmenty z *Dziejów* podaję w tłumaczeniu Seweryna Hammera (za wydaniem: Hammer 1954).

⁶ Hdt. I, 14, 10–12: Οὗτος δὲ ὁ Γύγης πρῶτος βαρβάρων τῶν ἡμεῖς ἴδμεν ἐς Δελφοὺς ἀνέθηκε ἀναθήματα μετὰ Μίδην τὸν Γορδίου, Φρυγίης βασιλέα.

rzyńca – πρώτος βαρβάρων τῶν ἡμεῖς ἴδμεν, zasługuje na znacznie więcej niż tylko zwykłe wspomnienie, zwłaszcza że: „Owo złoto i srebro, które ofiarował Giges, nazywają Delfijczycy od imienia ofiarodawcy *gigadejskim*”⁷. Nie ulega więc wątpliwości, jak się wydaje, iż owej *mneme* – „wzmiance, wspomnieniu” należy się jeszcze specjalna uwaga, czemu właśnie ma służyć fraza: μάλιστα μνήμην ἄξιον ἔχειν ἐστί. W ten sposób słowo *mneme* uzyskuje – naszym zdaniem – dodatkowy walor semantyczny, stając się „wzmianką o godnym podziwu, jednostkowym geście”, wręcz „podziwem”, jaki – dzięki relacji Historyka – należy „pamięcią” (= za pomocą władzy pamięci) okazywać barbarzyńcy Gigesowi za dar złożony w Delfach – kultowym miejscu wszystkich Hellenów. Warto zauważyć, iż dzięki użyciu *mneme* Herodot (1) podkreśla niezwykły dla Greka fakt ofiarowania przez barbarzyńcę Gigesa cennego daru dla helleńskiej świątyni, (2) wyraża swój (co prawda zawołowany) podziw wobec takiego gestu, a także (3) przykuwa uwagę odbiorcy, który powinien ten fakt zatrzymać na długo w pamięci, a nawet okazać mu, tak jak Herodot, swój podziw. W stosunku więc do helleńskiego czytelnika *mneme* pełni funkcję emfaticzną, która z kolei winna wywołać u niego swoiste enkomion wobec dokonanego przez nie-Greka Gigesu czynu.

Zaraz po wzmiance o szczodrym geście, określonym jako wielki czyn (μέγα ἔργον) króla Gigesu Herodot krótko napomyka o jego synu, Ardysie (I, 15, w. 2):

Ἄλλ' οὐδὲν γὰρ μέγα ἀπ' αὐτοῦ ἄλλο ἔργον ἐγένετο βασιλεύσαντος δωὼν δέοντα τεσσεράκοντα ἔτεα, τοῦτον μὲν παρήσομεν τοσαῦτα ἐπιμνησθέντες, Ἄρδου δὲ τοῦ Γύγεω μετὰ Γύγην βασιλεύσαντος μνήμην ποιήσομαι. Οὗτος δὲ Πριηνέας τε εἶλε ἐς Μίλητον τε ἐσέβαλε· ἐπὶ τούτου τε τυραννεύοντος Σαρδίων Κιμμέριοι ἐξ ἠθέων ὑπὸ Σκυθέων τῶν νομάδων ἐξαναστάντες ἀπίκοντο ἐς τὴν Ἀσίην καὶ Σάρδις πλὴν τῆς ἀκροπόλιος εἶλον.

Skoro jednak żadnego innego wielkiego czynu za swych trzydziestoosmioletnich rządów nie dokonał, wystarczy o nim ta wzmianka. Teraz **wspomnę** o Ardysie, synu Gigesu, który po Gigesie był królem. Ten zdobył Prienę i napadł na Milet, za jego też panowania w Sardes przybyli do Azji Kimmerowie, wygnani ze swych siedzib przez Scytów-koczowników – i zajęli Sardes prócz twierdzy.

Jak się okazuje, hojność Gigesu to jedyny wielki czyn, jakiego dokonał on podczas swoich 38 lat rządów. W przeciwieństwie do ojca – w oczach greckiego Historyka – niczym nie wyróżnił się jego syn, Ardys. Dlatego Herodot jedyny akapit poświęcony temu władcy wprowadza za pomocą zupełnie ‘neutralnej’ – jak się wydaje – frazy: μνήμην ποιήσομαι (dosł. „uczynię **wzmiankę**, przywołam **wspomnienie**”), po której wymienia kilka zdarzeń, jakie za sprawą i za panowania Ardysa miały miejsce. *Mneme* więc w połączeniu z czasownikiem ποιέεσθαι staje się formułą wprowadzającą nowy akapit, narzędziem

⁷Hdt. I, 14, 15–17: Ὁ δὲ χρυσὸς οὗτος καὶ ὁ ἄργυρος, τὸν ὁ Γύγης ἀνέθηκε, ὑπὸ Δελφῶν καλέεται Γυγάδας ἐπὶ τοῦ ἀναθέντος ἐπωνυμίην.

zapowiadającym rejestrację faktów, które Herodot *ex professo*, w poczuciu ciężącego na nim obowiązku, wylicza, omawiając kolejną postać historyczną.

Podobną funkcję pełni *mneme* w innych miejscach *Dziejów*. W tej samej I księdze w rozdziale 184, w. 2 czytamy:

Τῆς δὲ Βαβυλῶνος ταύτης πολλοὶ μὲν κού καὶ ἄλλοι ἐγένοντο βασιλεῖες, τῶν ἐν τοῖσι Ἀσσυρίοισι λόγοισι **μνήμην** ποιήσομαι, οἳ τὰ τεύχεά τε ἐπεκόμησαν καὶ τὰ ἱρά, ἐν δὲ δὴ καὶ γυναικεῖς δύο.

Nad Babilonem panowało wielu królów, o których **wspomnę** w historii Asyrii; oni to upiększyli mury i świątynie, a były wśród nich dwie kobiety.

Po przedstawieniu opisu świątyń w Babilonie Herodot przechodzi w nowym rozdziale do kolejnego wątku, czyli prezentacji władców Asyrii. Posługuje się dokładnie tą samą frazą, co poprzednio (I, 15): **μνήμην** ποιήσομαι – „wspomnę”, dosł. „uczynię **wzmiankę** (= przywołam **wspomnienie**)”. Zarówno tu, jak i w poprzednim miejscu (przy okazji wzmianki o Ardysie) wyrażenie *μνήμην ποιέεσθαι* służy temu samemu celowi: skupić uwagę czytelnika na czymś nowym, co ma wywołać jego zainteresowanie, a jednocześnie stanowi chwilową przerwę, tak aby odbiorca mógł zrekapitulować dotychczasowy przekaz Historyka i podjąć dalszy intelektualny wysiłek nad lekturą *Dziejów*.

Tak jak wcześniej Herodot chciał zaznaczyć w swej opowieści nowy wątek i zachęcić do jego przyswajania, tak w kolejnym miejscu oszczędza czytelnikowi zbędnych i drobiazgowych – jego zdaniem – informacji. Co ciekawe, posługuje się w tym celu tą samą frazą, tyle tylko że dodaje negację (I, 193, w. 20):

Τὰ δὲ φύλλα αὐτόθι τῶν τε πυρῶν καὶ τῶν κριθέων τὸ πλάτος γίνεται τεσσέρων εὐπετέως δακτύλων· ἐκ δὲ κέγγρου καὶ σησάμου ὅσον τι δένδρον μέγας γίνεται, ἐξεπιστάμενος **μνήμην** οὐ ποιήσομαι, εὖ εἰδὼς ὅτι τοῖσι μὴ ἀπιγμένοισι ἐς τὴν Βαβυλωνίην χώραν καὶ τὰ εἰρημένα <περὶ τὰ> καρπῶν ἐχόμενα ἐς ἀπιστὴν πολλὴν ἀπίκται.

Listki pszenicy i jęczmienia osiągają tam łatwo szerokość czterech palców; a jak wielkie drzewo robi się z prosa i sezamu, chociaż dokładnie mi wiadomo, nie będę **wspominał**, bo wiem dobrze, że u tych, którzy nie byli w kraju babilońskim, także to, co o rodzajach zboża powiedziałem, natrafia często na niedowierzanie.

Historyk kieruje się tu całkiem racjonalnym argumentem: wszak – jego zdaniem – zbyt szczegółowe informacje botaniczne, jakie zdołałby przekazać, nie są nikomu potrzebne; co więcej, należy ich unikać, bowiem, po pierwsze, mogłyby wywołać znudzenie, znużenie, a w konsekwencji zniechęcenie odbiorcy do lektury, po drugie zaś, co wydaje się bardziej istotne, podawanie czytelnikowi takich szczegółów w sytuacji, gdy nie jest on w stanie samodzielnie ich zweryfikować, może spotkać się z nieufnością, wręcz niedowierzaniem, a ostatecznie prowadzić do kwestionowania wiarygodności i prawdziwości Herodotowego

przekazu, nawet jeśli Historyk opowiada o ludziach, rzeczach i zdarzeniach jako naoczny ich świadek (por. ἐξεπιστάμενος, „choć dobrze wiem”) i doskonale zdaje sobie sprawę z tego (εὖ εἰδὼς – „bo dobrze wiem”), że zazwyczaj ludzie nie są w stanie uwierzyć w coś, o czym mówi Historyk (τὰ εἰρημένα [...] ἐς ἀπιστίην πολλὴν ἀπίκται – dosł. „rzeczy, które zostały [scil. przeze mnie] opowiedziane, zderzają się [= dochodzą do, spotykają się] z wielkim niedowierzaniem, brakiem wiary”), bo przekracza to ich zdolności wyobrazeniowe i możliwości poznawcze⁸. Dlatego tak ważną rolę pełni w tym względzie fraza μνήμην οὐ ποιήσομαι – „nie uczynię **wzmianki**”, która w sytuacji zagrożenia chroni Herodota, staje się rodzajem jego ‘bezpiecznika’: z jednej strony uniemożliwia bowiem kwestionowanie kompetencji Historyka, z drugiej zaś uwiarygodnia jego relację, niezależnie od tego, jak jej wartość oceniamy dzisiaj.

Z innym znaczeniem *mneme* spotykamy się w II księdze *Dziejów* (43, w. 14):

Καὶ μὲν εἶ γε παρ' Ἑλλήνων ἔλαβον οὐνομά τεο δαίμονος, τούτων οὐκ ἦκιστα ἀλλὰ μάλιστα ἔμελλον μνήμην ἔξειν, εἰ περ καὶ τότε ναυτιλίησι ἐχρέωντο καὶ ἦσαν Ἑλλήνων τινὲς ναυτίλοι, ὧς ἔλπομαι τε καὶ ἐμὴ γνώμη αἰρέει· ὥστε τούτων ἂν καὶ μᾶλλον τῶν θεῶν τὰ οὐνόματα ἐξεπιστάετο Αἰγύπτιοι ἢ τοῦ Ἡρακλέος. Ἀλλὰ τις ἀρχαῖός ἐστι θεὸς Αἰγυπτίοισι Ἡρακλῆος·

A gdyby istotnie otrzymali od Hellenów imię jakiegoś bóstwa, musieliby przede wszystkim tych bogów zachować **w pamięci**, ile że już wówczas niektórzy z Hellenów przedsiębrali podróże morskie i byli żeglarzami, jak ja sądzę i jestem mocno przekonany. Dlatego musieliby Egipcjanie imiona tych raczej bogów znać niż imię Heraklesa. Ale Herakles jest prastarym bogiem u Egipcjan.

W swojej opowieść w księdze II o składanych w Egipcie ofiarach i świętych zwierzętach Herodot wplata historię o dwóch Heraklesach: egipskim, jednym z dwunastu bogów Egiptu, i tym helleńskim, herosem, którego rodzice, Amfitrion i Alkmena, jak wywodzi Historyk, jako potomkowie Perseusza, pochodzili z Egiptu. Dlatego uważa on, że to Hellenowie przejęli od Egipcjan (a nie odwrotnie) imię Heraklesa; co więcej, Herodot używa argumentu *a contrario*: skoro bowiem mieszkańcy Egiptu nie znają imion ani Posejdona, ani Dioskurów, to nie mogą zaliczać ich do swoich bogów. Dlaczego tak się dzieje? Ponieważ – zdaniem Historyka – Egipcjanie „powinni byli zachować zwłaszcza [ich imiona] w swojej **pamięci**”: οὐκ ἦκιστα ἀλλὰ μάλιστα ἔμελλον μνήμην ἔξειν. I to „pamięć” (= intelektualna władza pamiętania) właśnie – *mneme* – staje się

⁸ Całkiem prawdopodobne, iż Herodot podziela pogląd Heraklita z Efezu, który obnaża powszechną, tkwiącą w ludzkiej naturze wadę - lęk przed czymś nowym i nieznanym, obawę, która idzie w parze z wrodzonym większości ludzi lenistwem intelektualnym i brakiem wiary – ἀπιστία; we fragmencie B 86 Efezyjczyk stwierdza bowiem: ἀπιστίη διαφυγγάνει μὴ γινώσκεισθαι – „nie-wiara ucieka z obawy przed poznaniem” (tłum. K.N.); w kwestii interpretacji fragmentu vide Mrówka 2004: 240–241. Zdaniem Efezyjczyka jest to najbardziej niebezpieczna cecha w poznawczej postawie człowieka, który ucieka przed prawdą, bo w rzeczywistości wątpi w swoją inteligencję.

koronnym dowodem na to, aby w sposób racjonalny uznać, iż niektóre, dobrze Grekom znane bóstwa mogły pojawić się w panteonie Egiptu. Jak sądzimy, ową „pamięć” należy rozumieć szerzej jako: pamięć zbiorową (= grupową), długotrwałą, obejmującą fakt przejścia pewnej informacji (tu: językowego zapożyczenia), która ma być długo przechowywana i dalej przekazywana, a jej depozytariuszami winne być kolejne pokolenia Egipcjan. A skoro w ich wspomnieniach zabrakło takich imion, to nie mogły się one znaleźć w liczbie czczonych w Egipcie bogów. Nic dziwnego więc, że Herodot jako obrońca pamięci, która zachowuje godne podziwu dzieła⁹, zdaje się całkowicie na tę właśnie ludzką władzę, dostrzegając w niej ostateczne kryterium historycznej prawdy, tj. pewności istnienia minionych zdarzeń i rzeczy.

Rolą pamięci jest nie tylko ocalać od zapomnienia i przekazywać dalej ważne fakty, ale także – na mniejszą skalę – pielęgnować np. etniczną tradycję, niezależnie od miejsca i okoliczności, w jakich się znajdziemy. O takim właśnie przypadku mówi kolejny *passus* z *Dziejów* (II, 56, 9):

ἔπειτα δουλεύουσα αὐτόθι ἰδρύσασθαι ὑπὸ φηγῶ πεφυκίη ἱρὸν Διός, ὥσπερ ἦν οἰκὸς ἀμφοτελεύουσας ἐν Θήβησι ἱρὸν Διός, ἐνθα ἀπίκετο, ἐνθαῦτα μνήμην αὐτοῦ ἔχειν. Ἐκ δὲ τούτου χρηστῆριον κατηγοήσατο, ἐπεῖτε συνέλαβε τὴν Ἑλλάδα γλῶσσαν.

Następnie ona, będąc tam w niewoli, założyła pod wyrastającym dębem świątynię Zeusa; bo naturalną było rzeczą, że ta, która w Tebach obsługiwała świątynię Zeusa, **pamiętała** o nim w tym miejscu, dokąd przybyła. Potem, nauczywszy się języka helleńskiego, urządziła tamże wyrocznię.

W opowieści o powstaniu dwóch wyroczni Zeusa: helleńskiej (w Dodonie) i libijskiej (Zeusa Ammonia) kluczową rolę pełnią dwie tebańskie kapłanki, które wprowadzili Fenicjanie, sprzedając je odpowiednio: jedną do Libii, drugą do Hellady. Zdaniem Herodota ta ostatnia trafiła do kraju Tesprotów (w Epirze) i to właśnie ona założyła tam świątynię Zeusa. Z naszego punktu widzenia rzeczą najważniejszą są pobudki działania owej kapłanki, która wcześniej, zanim została wprowadzona i oddana w niewolę, służyła Zeusowi w jego świątyni w Tebach. Jej poświęcenie i wiara w boga nie zniknęły jednak wraz ze zmianą statusu i miejsca pobytu, ponieważ nadal „zachowywała o nim **pamięć** tam, dokąd przybyła” – ἐνθα ἀπίκετο, ἐνθαῦτα μνήμην αὐτοῦ ἔχειν. Jak widać, *mneme* nie jest tu zwykłym wspomnieniem czy reminiscencją czegoś, co już bezpowrotnie minęło. To coś więcej, to bardzo żywe, głęboko zakorzenione w naturze owej kapłanki psychiczne ‘znanie’, które staje się *spiritus movens* jej determinacji

⁹Warto przypomnieć tu słynne zdanie z prologu *Dziejów*: Ἡροδότου Θουρίου ἱστορίας ἀποδείξις ἦδε, μήτε ἔργα μεγάλα τε καὶ θωμαστά, τὰ μὲν Ἕλλησι, τὰ δὲ βαρβάροισι ἀποδεχθέντα, ἀκλέα γένηται ... – „Herodot z Halikarnasu przedstawia tu wyniki swoich badań, żeby ani dzieje ludzkie z biegiem czasu nie zatęchły w pamięci, ani wielkie i podziwu godne dzieła, jakich bądź Hellenowie, bądź barbarzyńcy dokonali, nie przebrzmiały bez echa [...]”.

w dążeniu do przywrócenia kultu Zeusa na obcej ziemi i wśród obcych sobie ludzi. Co więcej, takie zachowanie, tj. zaszczerpienie nowego kultu, jak i przyswojenie sobie języka helleńskiego spotykają się z aprobatą czy ukrytą pochwałą Herodota, skoro określa je jako ὡσπερ ἦν οἰκός – „bo [podobnie jak] przystało, było właściwe, wypadało”, aby kapłanka była wierna sobie i tradycji wszędzie tam, gdzie się znajdzie, i to nawet wtedy, gdy siłą wyrwie się ją z rodzinnego domu, jakim wcześniej była dla niej świątynia Zeusa w Tebach.

Na rolę tradycji – w znacznie jednak szerszym wymiarze – zwraca Herodot uwagę w tej samej księdze, opisując tryb życia i odżywiania się Egipcjan (II, 77, 2):

Αὐτῶν δὲ δὴ Αἰγυπτίων οἱ μὲν περὶ τὴν σπειρομένην Αἴγυπτον οἰκέουσι, **μνήμην** ἀνθρώπων πάντων ἐπασκέοντες μάλιστα λογιώτατοι εἰσι μακρῶ τῶν ἐγὼ ἐς διάπειραν ἀπικόμην. Τρόπος δὲ ζῆς τοιῶδε διαχρέωνται

Spśród zaś Egipcjan właśnie ci, którzy zamieszkują uprawną część Egiptu, dbają o **tradycję** [= pamięć historyczną] najbardziej ze wszystkich ludzi i dlatego są bezspornie największymi uczonymi, z jakimi się spotkałem. Praktykują zaś taki oto sposób życia.

(tłum. KN)

W dziele Herodota to jedyne miejsce, w którym *mneme* przybiera szerszy niż dotychczas sens, oznacza bowiem „tradycję”, czyli to wszystko, do czego Egipcjanie zamieszkujący górną Deltę Nilu przywiązywali wagę, co z wielką dbałością przekazywali z pokolenia na pokolenie, a więc treści konstytuujące ich rodzimą tożsamość takie jak: obyczaje, poglądy, wierzenia, zachowania i normy społeczne. I to właśnie tych Egipcjan, a z pewnością ich wybitnych przedstawicieli dotyczy pochlebna opinia Historyka zawarta w zdaniu: λογιώτατοι εἰσι μακρῶ τῶν ἐγὼ ἐς διάπειραν ἀπικόμην – „bezpornie najbardziej uczeni ludzie, jakich spotkałem”. Cytowany passus, ze względu na odbiegający od innych użyć sens *mneme*, stał się przedmiotem kilku nowożytnych komentarzy¹⁰. We wszystkich sugeruje się, iż słowo to oznacza całościowo rozumianą „historię”¹¹, zawartą w różnych dokumentach rejestrujących rozległą wiedzę Egipcjan z opisanego przez Herodota rejonu Egiptu.

Czy jednak aż tak całościowo należy rozumieć *mneme*? Naszym zdaniem chyba nie do końca, ponieważ szerszy kontekst wypowiedzi Historyka wskazuje

¹⁰Warto tu wymienić np. następujące komentarze: Blakeslay (I) 1854; How-Wells 1912; Lloyd 1994; Asheri-Lloyd-Corcella 2007.

¹¹Tak np. interpretują *mneme*: How-Wells (2008: 226): “μνήμην: not „practising the memory,” but „caring for the records of the past”; Lloyd (1994: 330): „here μνήμην = *memoria* in the sense of „history”. H. means that the Egs. in question are the most attentive of all men in preserving knowledge of the past”. Podobnie uważają Asheri-Lloyd-Corcella (2007: 291): “μνήμην ... ἀπικόμην: an impressive corpus of kings-lists, annals, and historical narratives has survived which covers the entire range of Egyptian history”.

raczej, iż *mneme* to zbiór wszystkich zakorzenionych w tradycji praw i norm, jakie były tam kultywowane i z jakimi spotkał się Herodot. W kolejnych bowiem rozdziałach (77–91) opisuje on różnorodne zwyczaje tychże Egipcjan, m.in.: sposób odżywiania się, ubiór, sztukę przepowiadania, opiekę medyczną, rytuały pogrzebowe (w tym sposób balsamowania zwłok). Opis zaś kończy Historyk znamiennym zdaniem, jakby klamrą spinającą to, od czego rozpoczął się rozdział 77: „wszystkie te zwyczaje mają ci Egipcjanie, którzy mieszkają powyżej bagien”, czyli mieszkańcy górnej Deltę Nilu. Ale rzeczą bardziej istotną, jak się wydaje, jest fakt, iż Herodot wplata w swoją relację dwa znamienne zdania: jedno na początku rozdz. 79: „zwyczajom ojców tak są oddani, że nie przyjmują żadnego innego zwyczaju”¹², drugie zaś rozpoczynające rozdz. 91: „unikają przyswajania sobie zwyczajów helleńskich jako też, krótko mówiąc, zwyczajów jakichkolwiek innych ludów”¹³. Wynika z nich, po pierwsze, jak mocno owi Egipcjanie, skoro odrzucają jakiegokolwiek obce wpływy, przywiązani są do swojej tradycji, wręcz ją pielęgnują (μνήμην ... ἐπασκέοντες – dosł. „uprawiają, praktykują, ćwiczą”, po drugie zaś, co naszym zdaniem stanowi koronny argument, Historykowi wyraźnie chodzi o wszystkie miejscowe prawa, zwyczaje i obrzędy, wzięte z różnych sfer życia i określane przez niego mianem: νόμοι, τὰ νόμια. I to one właśnie, jak sądzimy, wypełniają treść pojęcia *mneme*, pozwalając tłumaczyć je jako „tradycja”, dzięki której Egipcjanie zachowują swoją lokalną tożsamość. Nie oznacza to jednak, że owe zwyczaje są irracjonalne, pozbawione mądrości i że nie można im nadać cech uczoności, bo przecież ową tradycję praktykują w opinii Herodota „najmądrzejsi ludzie”, jak sugeruje superlatywus λογιώτατοι. Werner Jaeger słusznie przywołuje w tym miejscu sławne słowa Demokryta z Abdery o mądrych ludziach w dawnych czasach (λόγιοι ἄνθρωποι)¹⁴: „nieliczni mądrzy ludzie, podnosząc ręce do miejsca, które my, Hellenowie, nazywamy teraz powietrzem, mówili: Zeus o wszystkim myśli i wie wszystko, daje i odbiera, i to on jest królem wszystkiego”¹⁵ (tłum. KN).

¹²Hdt. 2, 77, 1: Πατρίοισι δὲ χρεώμενοι νόμοισι ἄλλον οὐδένα ἐπικτῶνται.

¹³Hdt. 2, 91, 1–3: Ἐλληνικοῖσι δὲ νομαίοισι φεύγουσι χρᾶσθαι, τὸ δὲ σύμπαν εἰπεῖν, μηδ' ἄλλων [μηδαμὰ] μηδαμῶν ἀνθρώπων νομαίοισι.

¹⁴Jaeger 2007: 69. Jak stwierdza dalej Jaeger (2007: 274): „W istocie, Demokryt ma tu na myśli typ filozofa czy też λόγιος, na którym odcisnął swoje piętno rozwój intelektualny kultury jońskiejskiej, i ten typ Demokryt rzutuje po prostu w czasy pierwotne”. Vannicelli (2007: 214), komentując analizowany przez nas passus z *Dziejów*, w ten sposób odnosi się do pojęcia λόγιος, a zwłaszcza do roli, jaką ono pełni w danej społeczności: „We may summarize the above in three points: people qualified as λογίοι in Egypt are priests (that is, those who belong to a special category); they owe their superiority to practising memory; they are the most learned. [...] For Herodotus, the fact that a people has men who are λογίοι is somehow both a precondition and a sign of the historical depth of its traditions; their mention therefore seems to have a kind of exemplary value”.

¹⁵Democr., B 30 (*Die Fragmente...* 1956: 151): τῶν λογίων ἀνθρώπων ὀλίγοι ἀνατείναντες τὰς χεῖρας ἐνταῦθα, ὃν νῦν ἡέρα καλέομεν οἱ Ἕλληνας· „πάντα, <εἶπαν>, Ζεὺς μυθεῖται καὶ πάνθ' οὐτός οἶδε καὶ διδοῖ καὶ ἀφαιρέεται καὶ βασιλεὺς οὗτος τῶν πάντων”.

W naszym więc przekonaniu, biorąc pod uwagę kontekst i dotychczasowe ustalenia, *mneme* odnosi się do utrwalonej w czasie „tradycji”, tj. bogatego zbioru zwyczajów (νόμοι, τὰ νόμια), uprawianych w praktyce (ἐπασκέοντες) przez mądrych, tj. uczonych ludzi (λογιώτατοι: w sensie, jaki nadał mu Demokryt), o których Historyk z atencją opowiada w II księdze *Dziejów*¹⁶.

W tej samej księdze spotykamy kolejne użycie *mneme*, w znanym nam już znaczeniu „wzmianka”. Herodot w opowieści o historii Egiptu wymienia kolejnych jego władców, ale nie wszystkich (II, 102, 3):

Παραμειψάμενος ὧν τούτους τοῦ ἐπὶ τούτοισι γενομένου βασιλέως, τῷ οὐνομα ἦν Σέσωστρις, τούτου μνήμην ποιήσομαι. Τὸν ἔλεγον οἱ ἱερεῖς πρῶτον μὲν πλοίοισι μακροῖσι ὀρμηθέντα ἐκ τοῦ Ἀραβίου κόλπου τοὺς παρὰ τὴν Ἐρυθρὴν θάλασσαν κατοικημένους καταστρέφεσθαι [...].

Tych więc pomijając, uczynię **wzmiankę** o ich następcy, królu, który nazywał się Sezostrys. Opowiadali o nim kapłani, że pierwszy na okrętach wojennych wyruszył z Zatoki Arabskiej i podbił ludy mieszkające wzdłuż Morza Czerwonego [...].

Swoją relację rozpoczyna Historyk od Mina (Menesa), pierwszego króla Egiptu i założyciela Memfis (rozd. 99), następnie w rozdz. 100 jego uwagę przykuwa jedyna, jak dotąd w gronie wielu męskich władców, kobieta o imieniu Nitokris, której poświęca kilka zdań ze względu na spektakularny sposób, w jaki pomściła śmierć swojego brata. Spośród pozostałych zaś królów Herodot wspomina tylko o Mojrisie, gdyż ten zasłużył się budową propylejów przy świątyni Hefajstosa oraz uregulował wylewy Nilu, tworząc jezioro w środkowym Egipcie. Dokonania Mojrisa kończy Historyk zdaniem: „Ten więc tyle miał dokonać, z pozostałych [królów] żaden się niczym odznaczył”¹⁷, dalej zaś ‘płynnie’ przechodzi do ich następcy Sezostrysa, wykorzystując w tym celu znane choćby z ks. I (rozd.: 15, w. 2; 184, w. 2; 193, w. 20) wyrażenie τούτου μνήμην ποιήσομαι – „o nim uczynię **wzmiankę**”, które, jak poprzednio (na chwilę wstrzymuje narrację Herodota), przykuwa uwagę czytelnika i zapowiada nowy wątek (akapit), w tym przypadku znacznie dłuższą (rozd. 102–110) opowieść o królu¹⁸ i jego dokonaniach (zwł. podbojach i owocnym zarządzaniu krajem).

Nieco inną funkcję fraza μνήμην ποιέεσθαι pełni w ks. IV, gdzie czytamy (16, w. 4):

Τῆς δὲ γῆς τῆς πέρι ὅδε ὁ λόγος ὀρμηται λέγεσθαι, οὐδεὶς οἶδε ἀτρεκέως ὅ τι τὸ κατύπερθε ἐστί. Οὐδενὸς γὰρ δι᾽ αὐτόπτεω εἰδέναι φαμένους δύναμαι πυθέσθαι· οὐδὲ γὰρ οὐδὲ Ἀριστέης,

¹⁶Cobet (2002: 401) cytuje tę wypowiedź Herodota jako argument, iż to dzięki Egipcjanom: „Herodotus could make up his mind about definitions of time and history”.

¹⁷Hdt. II, 101, 8 – 102, 1: Τοῦτον μὲν τσαῦτα ἀποδέξασθαι, τῶν δὲ ἄλλων οὐδένα οὐδέν.

¹⁸Jak czytamy w *Indeksie* Legranda (1966: 66): „Roi d’Égypte; personnage à qui la légende attribua tous les exploits des grands conquérants égyptiens”. Więcej na temat Sezostrisa vide Lloyd 1993: 18 nn.

τοῦ περ ὀλίγω πρότερον τούτων μνήμην ἐποιεύμην, οὐδὲ οὗτος προσωτέρω Ἰσσηδόνων αὐτὸς ἐν τοῖσι ἔπεσι ποιέων ἔφησε ἀπικέσθαι [...].

Co jest poza łądem, od którego opisu zaczęło się to opowiadanie, tego nikt dokładnie nie wie; od nikogo bowiem nie mogę się o tym dowiedzieć, kto by przyznał, że widział to na własne oczy. A nawet Aristetas, o którym nieco wyżej **wspomniałem**, nawet on w swoim poemacie nie mówi, że posunął się dalej niż do Issedonów [...].

Większość księgi IV *Dziejów* poświęca Herodot Scytom i miejscu ich zamieszkania, wplatając swoją opowieść w relację o wyprawie króla Persów, Dariusza, właśnie przeciw temu ludowi. Nie ogranicza się jednak do samych Scytów, stara się bowiem ustalić, jak wygląda świat poza ich krajem. Szuka więc różnych źródeł, które mogłyby mu w tym pomóc. By wyjaśnić to, co nieznanne, sięga nawet po postaci zgoła legendarne, a taką właśnie jest Aristetas, na którego się powołuje w naszym passusie. Ów cudotwórca miał żyć za panowania Krezusa i Cyrusa, odbywał dalekie podróże i szerzył kult Apollona. I jak się okazuje, nawet on, którego po raz kolejny przywołuje Herodot za pomocą zdania τοῦ περ ὀλίγω πρότερον τούτων μνήμην ἐποιεύμην (dosł. „o nim to niewiele wcześniej [wyżej od tego miejsca] uczyniłem **wzmiankę**”), nie jest w stanie podać Historykowi naocznych informacji; w swoim wszak poemacie Aristetas mówi, iż granicą, do której osobiście dotarł, są Issedonowie, a o tym, co znajduje się poza ich ziemią, opowiada ze słyszenia, podając, że takich informacji udzielili mu właśnie Issedonowie (IV, 16, 3–8). Jak wynika więc z kontekstu, frazy μνήμην ποιέεσθαι używa tu Herodot po to, aby jakoś się wytłumaczyć i w pewnym sensie rozwiązać problem wiarygodności: wobec braku źródeł oraz faktu, iż nie może podać sprawdzonych przez siebie informacji, ucieka się do tych niepewnych, jakie czerpie z relacji Aristetasa, skądinąd mało wiarygodnego świadka.

Funkcję m.in. przywołania i przypomnienia czytelnikowi wcześniej podanej informacji pełni *mneme* w kolejnym miejscu w ks. IV (79, w. 6):

Ἦν οἱ ἐν Βορυσθενεϊτέων τῇ πόλι οἰκίης μεγάλης καὶ πολυτελέος περιβολή, τῆς καὶ ὀλίγω τι πρότερον τούτων μνήμην εἶχον, τὴν πέριξ λευκοῦ λίθου σφίγγες τε καὶ γρύπες ἕστασαν·

Posiadał on w mieście Borystenitów wspaniałą i nader obszerny dom, o którym nieco wyżej **wspomniałem**; dookoła niego stały wykonane z białego kamienia sfinksy i gryfy.

Herodot kontynuuje tu opis zwyczajów Scytów. Tym razem przedmiotem jego zainteresowania staje się Skyles (syn Ariapejtesa – króla Scytów), który po przejściu (po ojcu) władzy królewskiej przejawiał skutek wychowania dużą skłonność do ulegania helleńskim obyczajom i tak właśnie postępował¹⁹. „Wybudował sobie nawet w Borystenesie dom, do którego wziął sobie miejscową

¹⁹Vide Hdt. IV, 78, 13–15: πολλὸν πρὸς τὰ Ἑλληνικὰ μᾶλλον τετραμμένος ἦν ἀπὸ παιδεύσιος τῆς ἐπεπαιδευτο, ἐποίεε τε τοιοῦτο.

małżonkę²⁰. O tym, iż dom ten był bardzo obszerny i pochłonął wielkie koszty (οἰκίης μεγάλης καὶ πολυτελέος περιβολή), wspomina Herodot w cytowanym passusie, posługując się nieco inną niż poprzednio frazą, mianowicie: **μνήμην** εἶχειν (dosł. „zachować pamięć, uczynić **wzmiankę, wspomnienie** czegoś”, inaczej „przywołać wspomnienie, wspomnieć”). W naszej opinii Historyk – dzięki przywołaniu podanej wcześniej (IV, 78, 27) lakonicznej informacji o wybudowaniu przez Skylesa domu – pragnie teraz ją znacznie uzupełnić, opisując zarówno bogactwo tego domu (m.in. otoczonego sfinksami i gryfami z białego kamienia), jak i zdarzenia, jakie miały w nim miejsce (wtajemniczenie Skylesa w kult Bakchosa), w efekcie których dom, uderzony piorunem, spłonął. Herodot więc, za pomocą prostego zabiegu (**μνήμην** εἶχον), nie tylko powraca do rozpoczętego wcześniej tematu, lecz przed wszystkim ów wątek rozbudowuje, poszerzając naszą wiedzę o jednym z władców Scytów.

Analogiczną rolę można przypisać *mneme* w niemal identycznym zdaniu, jakie pojawia się zaledwie trzy rozdziały dalej (IV, 81, 7):

Ἔστι μεταξὺ Βορυσθένεός τε ποταμοῦ καὶ Ὑπάνιος χῶρος, οὖνομα δέ οἱ ἔστι Ἐξαμπαῖος, τοῦ καὶ ὀλίγω τι πρότερον τούτων **μνήμην** εἶχον, φάμενος ἐν αὐτῷ κρήνην ὕδατος πικροῦ εἶναι ἀπ’ ἧς τὸ ὕδωρ ἀπορρέον τὸν Ὑπανίον ἄποτον ποιεῖν.

Oto znajduje się między rzeką Borystenese a Hypanisem miejscowość nosząca nazwę Eksampajos, o której już nieco przedtem **wspomniałem**, mówiąc, że jest tam źródło gorzkiej wody, która wpływając do Hypanisu sprawia, iż ten nie nadaje się do picia.

Tak jak w przypadku wzmianki o domu Skylesa, tak i tutaj Herodot przywołuje za pomocą *mneme*, a raczej całego zdania (τοῦ καὶ ὀλίγω τι πρότερον τούτων **μνήμην** εἶχον – dosł.: „o niej [miejscowości] jakoś niewiele wcześniej od tego [= obecnego tutaj miejsca w *Dziejach*] uczyniłem **wzmiankę**) podaną informację o scytyjskiej miejscowości noszącej nazwę Eksampajos²¹. Historyk nie czyni tego bez powodu, ponieważ w miejscu tym znajduje się coś wyjątkowego, o czym należy czytelnika poinformować; chodzi tu o nadzwyczajnych rozmiarów spiżowy kocioł, sześciokrotnie większy od krateru znajdującego się przy ujściu Pontu²², wykonany z grotów strzał, jakie każdy Scyta, z rozkazu króla, musiał przynieść władcy, który w ten oto sposób dowiedział się o liczbie

²⁰Hdt. IV, 78, 27–28: καὶ οἰκία τε εἰδείματο ἐν Βορυσθένει καὶ γυναῖκα ἔγημε ἐς αὐτὰ ἐπιχωρίην.

²¹Hdt. IV, 52, 10–14: Ἔστι δὲ ἡ κρήνη αὕτη ἐν οὐροισι χώρης τῆς τε ἀροτήρων Σκυθέων καὶ Ἀλαζώνων· οὖνομα δὲ τῇ κρήνῃ καὶ ὄθεν ῥέει τῷ χώρῳ Σκυθιστὶ μὲν Ἐξαμπαῖος, κατὰ δὲ τὴν Ἑλλήνων γλῶσσαν Ἰραὶ Ὀδοί – „Znajduje się to źródło na granicy kraju Scytów-oraczy i Alizonów; jego nazwa jak i miejsca, gdzie wytryska, brzmi po scytyjsku Eksampajos, tj. w helleńskim języku Święte drogi”.

²²Vide Hdt. IV, 81, 9–10: Ἐν τούτῳ τῷ χώρῳ κεῖται χαλκήμιον, μεγάθει καὶ ἐξαπλήσιον τοῦ ἐπὶ στόματι τοῦ Πόντου κρητήρος [...].

swoich poddanych. Czy może więc dziwić fakt, że Herodot nie chce pominąć tak ekscytującej historii? Bynajmniej, ponieważ takie informacje przykuwają uwagę czytelnika, który właśnie dzięki wyrażeniu **μνήμην** εἶχον spodziewa się od Historyka czegoś interesującego, poruszającego, wręcz niezwykłego i ‘pikantnego’ zarazem, i jak widać, jego oczekiwania zostają spełnione. Okazuje się zatem, że używana przez Herodota w *Dziejach* fraza (**μνήμην** ἔχειν – „uczynić wzmiankę, przywołać wspomnienie, napomknąć”) spełnia ważną rolę sygnalizatora, który wyostrza i kieruje uwagę czytelnika na dalszy ciąg opowieści, a nawet go zaskakuje jej ‘sensacyjnością’.

W ostatnim w księdze IV miejscu *mneme* przybiera wartość „nieśmiertelnej pamięci”, na którą – zgodnie z przekazem Herodota – zasłużył sobie Megabazos, znany generał w armii króla Persów Dariusza (IV, 144, 2):

Οὗτος δὲ ὁ Μεγάβαζος εἶπας τόδε τὸ ἔπος ἐλίπετο ἀθάνατον **μνήμην** πρὸς Ἑλλησποντιῶν γενόμενος γὰρ ἐν Βυζαντίῳ ἐπύθετο ἑπτακαίδεκα ἔτεσι πρότερον Καλχηδονίους κτίσαντας τὴν χώραν Βυζαντίων, πυθόμενος δὲ ἔφη Καλχηδονίους τοῦτον τὸν χρόνον τυγχάνειν ἐόντας τυφλοῦς· οὐ γὰρ ἂν τοῦ καλλιονος παρεόντος κτίζειν χώραν τὸν αἰσχίονα ἐλέσθαι, εἰ μὴ ἦσαν τυφλοί.

Ów Megabazos znów dzięki takim słowom zostawił po sobie nieśmiertelną **pamięć** u Helle-spontyjczyków. Gdy bawił w Byzantion, dowiedział się, że Kalchedończycy osiedlili się w tej okolicy o siedemnaście lat wcześniej niż Byzantiniowie. Słyszac to, tak powiedział: – Kalchedończycy chyba w owym czasie byli ślepi – bo inaczej nie byliby obrali brzydszego miejsca, skoro mieli przed sobą piękniejsze dla założenia miasta.

O tym, jak wyjątkową postacią był Artabanos, świadczy opinia samego Dariusza. W poprzednim bowiem (143) rozdziale Historyk opowiada, jak to władca Persów wyraził wielkie uznanie dla zdolności Megabazosa. Kiedy król jadł owoc granatu, jego brat Artabanos zapytał go, czego chciałby mieć tak wiele jak nasion w owocu granatu. Dariusz miał mu na to odrzec, iż wolałby posiadać tyluż Megabazosów, niż być panem całej Grecji²³. Historia ta dobrze tłumaczy, dlaczego Dariusz, wracając z flotą do Azji (z wyprawy przeciw Scytom), pozostawił w Europie swoją armię w liczbie ok. 80 tys. właśnie pod dowództwem Artabazosa, aby ten mógł dalej podbijać Trację. Ale tak pochlebne słowa Dariusza, to nie jedyny powód okazywania mu przez Persów czci i szacunku²⁴. Wszak sam Artabazos na to sobie zasłużył, nie tylko czynem, jako zdolny i lojalny dowódca, ale również słowem, jako inteligentny i dowcipny obserwator, komentujący bieżące wydarzenia, np. decyzję Kalchedończyków, których określił mianem

²³ Vide Hdt. IV, 143, 4–10: [...] τῷ Δαρείῳς κοτε ἔδωκε γέρας, τοιόνδε εἶπας ἐν Πέρσῃσι ἔπος· ὀρμημένου Δαρείου ροιάς τρώγειν, ὡς ἀνοιξε τάχιστα τὴν πρώτην τῶν ροιέων, εἶρετο αὐτὸν ὁ ἀδελφεὸς Ἀρτάβανος ὃ τι βούλοιστ’ ἂν οἱ τοσοῦτο πλῆθος γενέσθαι ὅσοι ἐν τῇ ροίῃ κόκκοι· Δαρείος δὲ εἶπε Μεγαβάζους ἂν οἱ τοσοῦτους ἀριθμὸν γενέσθαι βούλεσθαι μᾶλλον ἢ τὴν Ἑλλάδα ὑπήκοον.

²⁴ Cf. Hdt. IV, 143, 10–11: Ἐν μὲν δὴ Πέρσῃσι ταῦτά μιν εἶπας ἐτίμα [Δαρείος] (...).

ślepców, skoro, mając do wyboru oba brzegi cieśniny Bosfor, osiedlili się po jej stronie Azjatyckiej²⁵. I to właśnie tą opinią, wyrażoną podczas pobytu w Bizancjum, a więc po stronie Europejskiej, Artabazos zaskarbił sobie wśród jego mieszkańców, Hellespontyjczyków, szacunek i wdzięczność, okazywane mu bez końca w formie „nieśmiertelnej pamięci” (ἀθάνατον μνήμην), długotrwałej i przybierającej szeroki zasięg (syn- i diachroniczny), bo jego imię z podziwem teraz wymieniają wszyscy mieszkańcy Bizancjum, a później będą przypominać i przekazywać dalej ich potomkowie, z pokolenia na pokolenie. Można więc zaryzykować twierdzenie, że *mneme* odwołuje się tu do pamięci zbiorowej, obejmującej głośną wypowiedź (= słowa: εἶπας τόδε τὸ ἔπος) Megabazosa, która będzie długo przechowywana, a depozytariuszami tej realnej historii są wszyscy Hellespontyjczycy. Owa mało pochlebna opinia o Kalchedończykach staje się więc u Herodota przedmiotem pamięci zbiorowej (= grupowej), inaczej mówiąc, jej treścią, którą każdy mieszkaniec Bizancjum winien zachować i przekazywać innym, używając do tego intelektualnej „władzy, zdolności zapamiętywania”, pełniącej rolę strażnika minionych wydarzeń.

Owa zbiorowa „pamięć”, której – jak można się spodziewać – towarzyszą wyrazy wdzięczności i podziwu, to jedyne takie znaczenie *mneme* u Herodota, tak jak jedynym jest jeszcze inne, mianowicie „myśl”, które pojawia się w księdze V (74, 1):

Ἀθηναῖοι δέ, καίτερ ἀμφιβολίῃ ἐχόμενοι, Βοιωτῶν μὲν καὶ Χαλκιδέων ἐσύστερον ἔμελλον μνήμην ποιήσεσθαι, Πελοποννησίοισι δὲ ἐοῦσι ἐν Ἐλευσίῃ ἀντία ἔθεντο τὰ ὄπλα.

Ateńczycy, dostawszy się w dwa ognie, zamierzali o Beotach i Chalkidyjczykach dopiero później **pomyśleć**, zbrojnie zaś wystąpili przeciw Peloponezyjczykom, którzy byli w Eleusis.

Aby zrozumieć powagę sytuacji, w jakiej znaleźli się Ateńczycy, należy przypomnieć szerszy jej kontekst. Herodot, przywołując konflikty między Dorami z Peloponezu a Ateńczykami, sporo miejsca poświęca zbrojnym wyprawom króla Sparty, Kleomenesa, do Attyki. Podczas czwartej ekspedycji Kleomenes pragnął zemścić się na Ateńczykach²⁶ i ustanowić tyranem w Atenach swojego przyjaciela, Ateńczyka Isagorasa, politycznego oponenta Klejstenesa. Zebrawszy więc armię na Peloponezie, z zachodu wkroczył z nią do Eleusis, podczas gdy sprzymierzeni z nim Beoci równocześnie zajęli od strony północnej dwa

²⁵ Asheri-Lloyd-Corcella (2007: 669) sugerują, iż zaletą położenia Bizancjum (w odróżnieniu od leżącego po drugiej stronie Bosforu Kalchedonu) był port i prądy morskie, dzięki którym żegluga była łatwiejsza, a połowy morskie bardziej opłacalne. Jeśli więc Kalchedon założono przed Bizancjum, to oznacza, iż koloniści bardziej cenili sobie korzyści związane z lądem stałym niż z morzem.

²⁶ Za upokorzenie, jakiego doznał w czasie poprzedniej wyprawy do Aten, skąd, po zajęciu Akropolu wbrew przepowiedni i wyraźnemu zakazowi wstępu do sanktuarium bogini w Erechthejonie, siłą został przez Ateńczyków wygnany – o czym opowiada Herodot w rozdziale 72 księgi V.

attyckie demy Ojnoe i Hysjaj²⁷, graniczące z Beocją, ze wschodu zaś wkroczyli Chalkidyjczycy (z Chalkis na Eubei). W ten sposób Ateńczycy znaleźli się w potrzasku, zaatakowani z trzech stron jednocześnie. W tym właśnie momencie Herodot opisuje ich trudne położenie, mówiąc, że: „choć z dwóch stron napadnięci” (καίπερ ἀμφιβολίη ἔχόμενοι), to jednak: Βοιωτῶν μὲν καὶ Χαλκιδῆων ἐσώστερον ἔμελλον μνήμην ποιήσεσθαι – dosł. „powzięli zamiar [decyzję], aby dopiero różniej przywołać **myśl** [pomyśleć] o Beotach i Chalkidyjczykach”, a tymczasem, w pierwszej kolejności „z bronią w ręku zaatakowali Peloponezyjczyków, przebywających w Eleusis” (Πελοποννησίοισι δὲ ἐοῦσι ἐν Ἐλευσίῃ ἀντία ἔθεντο τὰ ὄπλα).

Niewątpliwie należy pochwalić mądre, strategiczne posunięcie Ateńczyków (co *implicite* sugeruje Herodot za pomocą frazy μνήμην ποιήσεσθαι), którzy najpierw postanowili wyeliminować najgroźniejszego przeciwnika, Kleomenesa; to z kolei, jak się spodziewali, mogło zniechęcić jego sprzymierzeńców i sprawić, żeby oni sami wycofali się z sojuszu. Tak też się stało, ponieważ – jak donosi Historyk – jako pierwsi porzucili Kleomenesa Koryntyjczycy, następnie król spartański Demaratos, wreszcie reszta sojuszników (zob. V, 75). W ten oto sposób odsunięta w czasie „myśl” (ἐσώστερον ... μνήμην ποιήσεσθαι – „różniej przywołać **myśl** [pomyśleć]”, implikująca świadomy i wyrachowany zamiar ‘zajęcia się’ Beotami i Chalkidyjczykami w drugiej kolejności – przynosi zamierzony cel, doprowadzając Ateńczyków do końcowego zwycięstwa. W naszej opinii wyrażenie μνήμην ποιήσεσθαι ewidentnie pokazuje, jak ważną rolę pełni tu intelektualna władza pamięci, która w formie „myśli” zastępuje rozum, stając się dominującą zdolnością, po którą to właśnie sięgają Ateńczycy w przekonaniu, że w ten sposób uda im się zażegnać grożące im niebezpieczeństwo i tym samym rozwiązać poważny konflikt polityczno-militarny.

Ze znanym już znaczeniem *mneme* jako „wzmianki” po raz kolejny spotykamy się trzykrotnie w VI księdze *Dziejów*, po raz pierwszy w rozdziale 20, w którym mowa jest o losie podbitych przez Persów Milezyjczyków (w. 1):

Τότε δὴ ταῦτα τοὺς Μιλησίους κατελάμβανε, ὅτε γε ἄνδρες μὲν οἱ πλείονες ἐκτείνοντο ὑπὸ τῶν Περσέων ἐόντων κομητέων, γυναῖκες δὲ καὶ τέκνα ἐν ἀνδραπόδων λόγῳ ἐγίνοντο, ἱρὸν δὲ τὸ ἐν Διδύμοισι, ὃ νηὸς τε καὶ τὸ χρηστήριον, συληθέντα ἐνεπίμπρατο. Τῶν δ' ἐν τῷ ἱρῷ τούτῳ χρημάτων πολλὰκις μνήμην ἐτέρωθι τοῦ λόγου ἐποιησάμην.

Wtedy właśnie spotkało to Milezyjczyków, gdy większość mężów wymordowali brodac Persowie, kobiety i dzieci poszły w niewolę, a obwód świątynny w Didyma, świątynię i wyrocznię, ograbiono i spalono. O skarbach, jakie były w tej świątyni, nieraz już **wspominałem** na innym miejscu tego dzieła.

W opowieści o początku nieszczęść Greków (najpierw tych z Jonii), których sprawcami byli Persowie, Herodot umieszcza m.in. delficką przepowiednię

²⁷ Więcej o statusie Hysjaj vide Legrand 1966: 219.

odnosząc się do Milezyjczyków, a następnie konfrontuje ją z okrutną dla nich rzeczywistością, okupioną śmiercią mężczyzn i niewolą kobiet i dzieci. Ale to nie wszystko, bowiem barbarzyński okupant dokonuje strasznego zniszczenia tego, co dla starożytnego Greka było najważniejsze: grabi i pali obiekty kultu religijnego – świątynię Apollona i wyrocznię. Dlatego – jak się wydaje – Historyk, aby ocalić je od zapomnienia, odwołuje się do tych miejsc w swoim dziele, gdzie mowa jest o skarbach zniszczonej przez Persów świątyni²⁸. Posługuje się w tym celu znaną nam już frazą **μνήμην ποιέεσθαι** – „uczynić **wzmiankę**”, która odsyła czytelnika tam (I, 92; V, 36), gdzie może on sprawdzić, iż: (1) ofiarodawcą darów był król Lidii, Krezus, (2) były one równie cenne (co do wagi) i podobne do wotów złożonych przez niego w Delfach, (3) gdyby wykorzystali je Milezyjczycy, z pewnością inaczej potoczyłyby się losy Miletu. Jak więc wynika z kontekstu, *mneme* (w połączeniu z czasownikiem ποιέεσθαι – „czynić”) spełnia funkcję: (1) ‘odsyłacza’, dzięki któremu odbiorca weryfikuje i odświeża swoją wiedzę o zrabowanych skarbach, (2) przypomina o nich kolejnym pokoleniom, utrwala pamięć o darach Krezusa, (3) pozwala Herodotowi unikać zbędnych powtórzeń, a tym samym sprawniej i żywiej prowadzić narrację w *Dziejach*.

O tej trzeciej funkcji *mneme* można chyba mówić w kolejnym miejscu księgi VI, gdzie Herodot wyraźnie deklaruje, iż zrelacjonuje tylko to, o czym jeszcze nie wspomnieli jego poprzednicy (55, 5):

Καὶ ταῦτα μὲν νῦν περὶ τούτων εἰρήσθω· ὃ τι δέ, ἔοντες Αἰγύπτιοι, καὶ ὃ τι ἀποδεξάμενοι ἔλαβον τὰς Δωριέων βασιλείας, ἄλλοισι γὰρ περὶ αὐτῶν εἴρηται, ἐάσομεν αὐτά· τὰ δὲ ἄλλοι οὐ κατελάβοντο, τούτων **μνήμην** ποιήσομαι.

Tyle o nich. Dlaczego zaś i dzięki jakim czynom będąc Egipcjanami pozyskali królestwa Dorów, to pominiemy, gdyż inni już o tym mówili; w czym zaś inni mnie nie uprzedzili, o tym **wspomnę**.

W epizodzie dotyczącym pochodzenia i przywilejów królów spartańskich (rozdz. 51–60) Historyk przytacza różne wersje ich genealogii: lokalną – Lacedemończyków (VI, 53, 1: Λακεδαιμόνιοι μούνοι Ἑλλήνων), perską (VI, 54, 2: ὁ παρὰ Περσέων λόγος), a przede wszystkim panhelleńską – wszystkich Hellenów (VI, 53, 2: τὰ λεγόμενα ὑπ’ Ἑλλήνων), wedle której – za pośrednictwem

²⁸ Cf. Hdt. I, 92, 10–12: τὰ δ’ ἐν Βραγχίδησι τῆσι Μιλησίων ἀναθήματα Κροῖσω, ὡς ἐγὼ πυθάνομαι, ἴσα τε σταθμὸν <ῆν> καὶ ὅμοια τοῖσι ἐν Δελφοῖσι – „A dary ofiarne Krezusa u Branchidów w Milecie były, jak się dowiedziałem, równe co do wagi delfickim i do nich podobne”; V, 36, 13–17: εἰ δὲ τὰ χρήματα κατααιρεθῆι τὰ ἐκ τοῦ ἱεροῦ τοῦ ἐν Βραγχίδησι, τὰ Κροῖσος ὁ Λυδὸς ἀνέθηκε, πολλὰς εἶχε ἐλπίδας ἐπικρατήσιν τῆς θαλάσσης, καὶ οὕτω αὐτοῦς τε ἔξειν <τοῖσι> χρήμασι χρᾶσθαι καὶ τοὺς πολέμιους οὐ σιλήσειν αὐτά – „jeżeli jednak zabierze się skarby ze świątyni Branchidów, które ofiarował Lidyjczyk Krezus, żywi [historyk Hekatajos] wielką nadzieję, że [Milezyjczycy] zawładną morzem, i tak sami będą mogli tych skarbów użyć, a nieprzyjaciele ich nie złupią”.

Danae, spokrewnionej z Danaosem – przywódcy Dorów w prostej linii pochodzili od Egipcjan. Herodota nie interesuje jednak ani to, z jakiego powodu, ani też w jaki sposób egipscy przodkowie przejęli władzę nad Dorami, ponieważ o tych sprawach pisali już inni (ἄλλοισι γὰρ περὶ αὐτῶν εἴρηται)²⁹, mianowicie logografowie: Hekatajos, Ferekydes i Charon z Lampsakos³⁰. „Natomiast to, czego ci właśnie (inni) nie uwzględnili, tymi rzeczami zajmę się ja” (tłum. K.N.). Co prawda w sensie dosłownym wyrażenie **μνήμην ποιήσομαι** oznacza „uczynię **wzmiankę**”, ale kontekst wypowiedzi sugeruje, iż Herodot zamierza uzupełnić przekaz zawarty w jego źródłach o nowe informacje, których czytelnik tam nie znajdzie. W słowie *mneme* można dostrzec coś więcej niż tylko „wzmiankę”; chodzi mianowicie o konkretną treść przekazu w bezpośrednio następujących po cytowanym passusie rozdziałach (56–60), w których Historyk opisuje przywileje, jakie nadali Spartiaci swoim królom (m.in.: godności kapłańskie, prawo ogłaszania wojny, prawo do łupów wojennych, szczególne względy podczas uct, prawo pierwszej libacji, honorowe miejsca podczas igrzysk, zaszczytne pochówki). *Mneme* przeradza się więc w dłuższą „opowieść” Historyka, którą umiejętnie sygnalizuje wyrażeniem **μνήμην ποιήσομαι**. Jest ona tym bardziej godna uwagi, ponieważ to Herodot jako pierwszy o tym (o przywilejach) informuje, co w oczach czytelnika znacznie podnosi wartość jego relacji.

Ostatnie już w *Dziejach* miejsce użycia słowa *mneme* budzi pewne kontrowersje, ponieważ zarówno wydawcy, jak i komentatorzy zgodnie uważają, iż rozdział 122, który jest dygresją na temat Kalliasa (ale doskonale imitującą styl Herodota), zyskał z czasem miano interpolacji³¹. Dlatego w naszych interpretacjach uwzględniamy także ten passus (VI, 122, 2):

[Καλλίεω δὲ τούτου ἄξιον πολλαχοῦ μνήμην ἐστὶ πάντα τινὰ ἔχειν. Τοῦτο μὲν γὰρ τὰ προλελεγμένα, ὡς ἀνὴρ ἄκρος ἐλευθερῶν τὴν πατρίδα. Τοῦτο δὲ τὰ ἐν Ὀλυμπίῃ ἐποίησε ἵππῳ νικήσας, τεθρίππῳ δὲ δεύτερος γενόμενος. Πύθια δὲ πρότερον ἀνελόμενος, ἐφανερῶθι ἐς τοὺς Ἑλληνας πάντας δαπάνησι μεγίστησι. Τοῦτο δὲ κατὰ τὰς ἑαυτοῦ θυγατέρας εὐούσας τρεῖς οἴος τις ἀνὴρ ἐγένετο· ἐπειδὴ γὰρ ἐγίνοντο γάμου ὥραϊαι, ἔδωκε σφι δωρεὴν μεγαλοπρεπεστάτην ἐκείνησί τε ἐχαρίσατο· ἐκ γὰρ πάντων τῶν Ἀθηναίων τὸν ἐκάστη ἐθέλοι ἄνδρα εὐωτῆ ἐκλέξασθαι, ἔδωκε τούτῳ τῷ ἀνδρὶ].

Ów Kallias zasługuje, żeby każdy o nim często **wspominał**. Naprzód ze względu na to, co wyżej powiedziano, że był mężem, który gorliwie zabiegał o wyzwolenie ojczyzny, a potem przez to, czego dokonał w Olimpii, gdzie zwyciężył w wyścigach konnych i z czworozapręgiem osiągnął drugą nagrodę, odniósłszy już przedtem zwycięstwo w igrzyskach pityjskich: tu zasłynął wśród wszystkich Hellenów olbrzymimi wydatkami. Wreszcie w odniesieniu do

²⁹ Blakeslay (1854: 117) wśród „innych”, o których mówi tu Herodot, widzi zwłaszcza Hekatajosa.

³⁰ How-Wells (2008: 493) jako „innych” wymieniają tu logografów, m.in. Charona z Lampsakos.

³¹ Np. Scott (2005: 409): „This paragraph is not in the a MSS, and while a digression of this sort is perfectly Herodotean, this one probably started life as an interpolation about Callias”.

trzech swoich córek wykazał, jakim był człowiekiem. Skoro bowiem dojrzały do zamążpójścia, dał im wspaniałą posag i spełnił ich życzenia; bo którego ze wszystkich Ateńczyków każda z nich chciała sobie wybrać za męża, za tego ją wydał.

Jak się wydaje, sens rzeczownika *mneme*, użytego tu z czasownikiem ἔχειν, niewiele odbiega od identycznych fraz, z którymi mieliśmy już do czynienia, zwłaszcza w opowieści o Gigesie (I, 14, 6). Tak samo bowiem należy wyekspozować fakt, iż zarówno Giges (czy raczej jego hojność), jak i Kallias ze względu na swoje wyjątkowe osiągnięcia i niezwykle zalety charakteru zasługują na wdzięczną i długą pamięć, co w dosłownym przekładzie zawiera się w zdaniu: „jest rzeczą godną [godzi się], żeby każdy [człowiek] z wielu powodów wspominał [miał **wspomnienie**] tego właśnie Kalliasa” (Καλλίεω δὲ τούτου ἄξιον πολλαχοῦ μνήμην ἐστὶ πάντα τινὰ ἔχειν). Co więcej, ów Kallias, przedstawiciel jednego z najbogatszych i najznamienitszych rodów w Atenach, był na równi z Alkmeonidami zażartym przeciwnikiem tyranów, m.in. Pizystrata³², co z pewnością musiało budzić szacunek i podziw Ateńczyków i co tak skrupulatnie wykorzystał ów nieznaną interpolator, znacznie poszerzając i eksponując zakres zasług i rzadko spotykanych cnót Kalliasa. W ten oto sposób – dzięki wykorzystaniu (użytego już przez Herodota) wyrażenia μνήμην ἔχειν – nie tylko skopiował on styl Herodota, ale także udało mu się osiągnąć podobne cele, do jakich mógł dążyć Historyk, mianowicie: (1) uwydatnienie – „z wielu powodów”, πολλαχοῦ (patriotyzm, sukcesy sportowe, hojność, miłość i wyrozumiałość ojcowiska), wyjątkowości Kalliasa, (2) okazanie mu podziwu i szacunku z wymienionych tu racji, (3) przykucie uwagi czytelnika, (4) utrwalenie w powszechnej (πάντα τινὰ) pamięci (= za pomocą władzy pamiętania) wspomnienia o tej niezwyklej postaci. Ten ostatni aspekt staje się równie ważny w kontekście naśladowania intencji i stylu Herodota, który wcześniej wyraźnie nawiązuje do „pamięci” zbiorowej (inaczej: grupowej³³) Egipcjan (II, 43, 14) czy Hellespontyjczyków (IV, 144, 2). Krótko mówiąc, *mneme* (w wyrażeniu μνήμην ἔχειν)

³² Cf. Hdt. VI, 123, 1–2: Καὶ οἱ Ἀλκμεωνίδαι ὁμοίως ἢ οὐδὲν ἦσσαν τούτου ἦσαν μισοτύραννοι – „I Alkmeonidzi byli tak samo, w każdym razie nie mniej niż ten Kallias, wrogami tyranów”; VI, 121, 6–122, 1: Καλλίης τε γὰρ μόνος Ἀθηναίων ἀπάντων ἐτόλμα, ὅκως Πεισίστρατος ἐκπέσοι ἐκ τῶν Ἀθηναίων, τὰ χρήματα αὐτοῦ κηρυσσόμενα ὑπὸ τοῦ δημοσίου ὀνέεσθαι, καὶ τὰλλα τὰ ἐχθίστα ἐς αὐτὸν πάντα ἐμηχανᾶτο – „Bo Kallias, ilekroć wypędzono Pizystrata z Aten, jedyny spośród wszystkich Ateńczyków ważył się kupować jego dobra, wystawiane na sprzedaż publiczną, i w ogóle przedsiębrał przeciw niemu wszelakie nieprzyjemne kroki”.

³³ Tak ją określa Murray (2007: 25), odnosząc się nie tyle do wiarygodności pamięci grupowej, ile do dokładności, z jaką dokonuje się transmisja treści (tego, co minęło): „Group memory is more accurate because it is more continuous and more cohesive than the general recollections of the past. Of course, in this context the question of accuracy must be distinguished from the question of truth. We are here only entitled to assert that the group memory ensures accuracy of transmission: it does not ensure truth, for a fiction or false story is just as capable of being transmitted accurately or inaccurately as a true story”.

pełni w całym rozdziale 122 funkcję emfatyczną, doskonale imitując tak styl, jak i zamysły Historyka.

*

Analiza językowo-literacka wszystkich 16 wystąpień rzeczownika *mneme* w *Dziejach* Herodota pokazuje, iż słowo to przybiera pięć podstawowych znaczeń:

1. najczęściej, bo aż 11 razy użyte znaczenie: „wzmianka, wspomnienie” (I, 14, 6; 15, 2; 184, 2; 193, 20; II, 102, 3; IV, 16, 4; 79, 6; 81, 7; VI, 20, 1; 55, 5; 122, 2);
2. *mneme* jako „intelektualna władza, zdolność pamiętania” (II, 43, 14);
3. „pamięć” jako: (a) długotrwałe „upamiętnienie” tradycji (II, 56, 9); (b) „pamięć nieśmiertelna” jako przedmiot (treść) przechowywany w zbiorowej (= grupowej) pamięci jako podmiocie utrwalenia i przekazywania owej treści (IV, 144, 2);
4. „tradycja” (II, 77, 2);
5. „myśl” (V, 74, 1).

W porównaniu więc z *Leksykonem* Powella³⁴ oraz najnowszym słownikiem Montanariego z 2015 roku³⁵ listę znaczeń *mneme* rozszerzamy o „tradycję”³⁶ i „myśl”, dostrzegamy także w „pamięci” (w ks. II, 43,14) szersze i lepiej zdefiniowane (niż czynią to inne opracowania) znaczenie, tj. „intelektualną władzę, zdolność pamiętania”³⁷. Ponadto zwracamy uwagę na fakt, iż Herodot dwukrotnie (II, 43, 14; IV, 144, 2), a jeden raz jego interpolator (VI, 122, 2) dostrzegają w słowie *mneme* pamięć zbiorową (= grupową), której rolą jest stanie na straży minionych wydarzeń.

Nie mniej ważne – obok klasyfikacji semantycznej – są wnioski dotyczące funkcji, jaką *mneme* wraz z towarzyszącymi czasownikami (zwłaszcza ποιέεσθαι oraz ἔχειν) pełni w *Dziejach*. Najczęściej Herodot stosuje słowo *mneme* (w wyrażeniach frazeologicznych: μνήμην ποιέεσθαι lub μνήμην ἔχειν) w funkcji (I), która staje się elementem stylu Historyka, a którą można określić mianem retoryczno-literackiej, ponieważ uczynienie „wzmianki”, przywołanie „wspomnienia” czy „przypomnienie” czegoś lub kogoś służy:

1. emfazie – implikującej nie tylko zwrócenie na coś lub kogoś uwagi, ale również wywołanie zainteresowania połączonego z wyrażeniem podziwu i szacunku (np.: w przypadku Gigesas: I, 14, 6 czy Kalliasas: VI, 122, 2) przez odbiorcę,

³⁴ Vide przyp. 2.

³⁵ Montanari 2015: 1354.

³⁶ Powell (1938: 227) określa w tym miejscu *mneme* jako „history”, natomiast Montanari (ut supra) tłumaczy frazę μνήμην ἐπασκέειν – „the cultivate the memory of the past”.

³⁷ Montanari (2015: 1354) frazę μνήμην ἔχειν τινός w tym właśnie miejscu w *Dziejach* Herodota oddaje następująco: „to preserve the memory or keep a record of sthg. or s.o.”.

któremu Historyk daje w ten sposób chwilę przerwy, by zrekapitulować dotychczasowy przekaz (np. przy prezentacji władców Asyrii: I, 184, 2);

2. wprowadzeniu nowego wątku – akapitu (wzmianka o Ardysie: I, 15, 2; opowieść o Sezostrysie: II, 102, 3);

3. przypomnieniu (odesłaniu do) wcześniej podanej informacji po to, aby ją rozbudować (o domu władcy Scytów, Skylesa: IV, 79, 6) i znacznie poszerzyć (o przywilejach królów Sparty: VI, 55, 5), także zweryfikowaniu, utrwaleniu w pamięci, a tym samym uniknięciu powtórzeń (o hojnych darach wotywnych Krezusa: VI, 20, 1), a czasami też zaskoczeniu czytelnika ‘sensacyjnością’ informacji (w przypadku miejscowości o nazwie Eksampajos: IV, 81, 7);

4. ‘zabezpieczeniu’ kompetencji i uwiarygodnieniu relacji Herodota (w botanicznym przekazie o prosie i sezamie: I, 193, 20), nawet dzięki powołaniu się na cudze informacje (od Aristeasa: IV, 16, 4).

Ale pojęcie *mneme* nie jest tylko literacką cechą stylu Historyka, skoro dostrzega on w nim coś więcej niż tylko „wzmiankę, wspomnienie”, a mianowicie: (II) „pamięć”, czyli intelektualną władzę, narzędzie i zarazem ostateczne (por. „nieśmiertelna pamięć”: IV, 144, 2) kryterium historycznej prawdy, dzięki któremu ludzie (w etnicznych grupach czy zbiorowościach, takich jak: Egipcjanie: II, 43, 14, Hellespontycy: IV, 144, 2) w kolejnych pokoleniach, jako depozytariusze owej prawdy, przechowują ważną dla nich wiedzę historyczną w „pamięci zbiorowej”; pielęgnują w ten sposób (μνήμην ... ἐπισκείοντες: II, 77, 2), tak jak czyni to egipska (z Teb) kapłanka w greckiej Dodonie (II, 56, 9), (III) „tradycję”, czyli prawa, zwyczaje i obrzędy (νόμοι, τὰ νόμια: II, 77, 2), które stanowią o ich tożsamości narodowej. Ostatnią już (IV) funkcją *mneme*, „pamięci” – jako intelektualnej władzy posługującej się „myślą” jest zastąpienie rozumu, dzięki czemu Ateńczykom udaje się zażegnać grożące im niebezpieczeństwo (V, 74, 1).

Herodot zatem – obok użytecznych, stricte literackich walorów, wpływających na styl jego dzieła – dostrzega w *mneme* także te, które są szczególnie ważne dla opisywanych przez niego ‘bohaterów’, bowiem i „nieśmiertelna pamięć” o minionych zdarzeniach – jako efekt działania intelektualnej władzy (zdolności) pamiętania, i utrwalana przez nią „tradycja”, tożsama z wiedzą (lub prawdą) historyczną, i wreszcie „pamięć” jako „myśl” zastępująca rozum – to nic innego jak przejaw istnienia i wykorzystania pamięci zbiorowej (= grupowej), która stanowi istotny, konstytuujący Herodotowe *Dzieje* element.

BIBLIOGRAFIA

Wydania tekstów źródłowych, przekłady, komentarze:

- D. Asheri, A. Lloyd, A. Corcella, *A Commentary on Herodotus Books I-IV*, ed. by O. Murray & A. Moreno, with a contribution by M. Brosius, Oxford 2007.
J.W. Blakesley, *Herodotus with a Commentary*, vol. I-II, London 1854.

- Die Fragmente der Vorsokratiker*, griechisch und deutsch von H. Diels, Berlin 1956.
- Herodot, *Dzieje*, przeł. i oprac. S. Hammer, Warszawa 1954.
- W.W. How, J. Wells, *A Commentary on Herodotus*, with introduction and appendixes by [...], Oxford 1912 [repr. vol. I 1949, vol. II 1950].
- W.W. How, J. Wells, *A Commentary on Herodotus* [Electronic Edition: [https://archive.org/details/acommentaryonher24146gut], dostęp: 1.03.2008. 2008.
- Ph. Legrand, *Hérodote. Histoires*, texte établi et traduit, IX vols, Paris 1932–1954.
- A.B. Lloyd, *Herodotus, Book II. Commentary 99–182*, Leiden–New York–Köln 1993².
- A.B. Lloyd, *Herodotus, Book II. Commentary 1–98*, Leiden–New York–Köln 1994².
- K. Mrówka, *Heraklit. Fragmenty: nowy przekład i komentarz*, Warszawa 2004.
- L. Scott, *Historical Commentary on Herodotus Book 6*, Leiden–Boston 2005.

Opracowania:

- Cobet 2002: J. Cobet, *The Organization of Time in the „Histories”*, w: *Brill’s Companion to Herodotus*, E.J. Bakker, I.J.F. de Jong, H. van Wees (eds.), Leiden–Boston–Köln 2002, 387–412.
- Drexler 1972: H. Drexler H., *Herodot-Studien*, Hildesheim–New York 1972.
- Hammer 1954: S. Hammer, w: Herodot, *Dzieje*, przeł. i oprac. S. Hammer, Warszawa 1954.
- How-Wells 1912: W.W. How, J. Wells, *A Commentary on Herodotus*, with introduction and appendixes by [...], Oxford 1912 (repr. vol. I 1949, vol. II 1950).
- How-Wells 2008: W.W. How, J. Wells, *A Commentary on Herodotus* [Electronic Edition: [https://archive.org/details/acommentaryonher24146gut], dostęp: 1.03.2008. 2008.
- Jaeger 2007: W. Jaeger, *Teologia wczesnych greckich filozofów*, przeł. J. Wocial, Kraków 2007.
- Legrand 1966: Ph.-E. Legrand, *Hérodote, Index analytique*, établi par Ph.-E. Legrand, Paris 1966².
- Liddell, Scott, Jones, McKenzie 1996: H.G. Liddell, R. Scott, H.S. Jones, R. McKenzie, *A Greek-English Lexicon*, a new ninth Edition revised and augmented by H. S. Jones, with the assistance of R. McKenzie. *Supplement*, P.G. W. Glare (eds.), Oxford 1996.
- Montanari 2015: F. Montanari (ed.), *The Brill Dictionary of Ancient Greek*, editors of the English Edition M. Goh & Ch. Schroeder, under the auspices of the Center for Hellenic Studies, Advisory Editors G. Nagy, L. Muellner, Leiden–Boston 2015.
- Murray 2007: O. Murray, *Herodotus and Oral History*, w: N. Luraghi, *The Historian’s Craft in the Age of Herodotus*, Oxford 2007, 16–44.
- Powell 1938: J.E. Powell, *A Lexicon to Herodotus*, Cambridge 1938.
- Vannicelli 2007: P. Vannicelli, *Herodotus’ Egypt and Universal History*, w: N. Luraghi (ed.), *The Historian’s Craft in the Age of Herodotus*, Oxford 2007, 211–240.

MNEME IN THE HISTORIES OF HERODOTUS

Summary

The analysis of 16 instances of the noun *mneme* in the *Histories* of Herodotus shows that the word takes five basic meanings: 1. most often (11 times): “mention, memory,” 2. memory as “intellectual power, the ability to remember,” 3. “memory” as: (a) long-lasting “commemoration” of tradition; (b) “immortal memory” as an object (=content) stored in a collective memory as a subject of the recording and transmission of this content, 4. “tradition” and 5. “thought”. These last two meanings extend the list of meanings of *mneme*, which are absent in both J.E. Powell’s *Lexicon (A Lexicon to Herodotus, Cambridge 1938)*, and in the latest F. Montanari’s dictionary (*The Brill Dictionary of Ancient Greek, Leiden–Boston 2015*). Herodotus sees *mneme* three times as collective memory, whose role is to guard the past events. In addition to the identified meanings of *mneme*, four of its functions have been distinguished. Most often the noun *mneme* occurs

in phraseological expressions: μνήμην ποιέεσθαι or μνήμην ἔχειν, performing the first function, which becomes an element of the Historian's style, and which can be described as rhetoric and literary, because "mentioning," recalling a "memory" or "reminding" something or someone serves: 1. emphasis, 2. introducing a new thread – a paragraph, 3. reminding (referring to) the previously given information in order to expand it, also preserving in memory, and thus avoiding repetition, and sometimes surprising the reader by the 'sensationality' of information, 4. giving credibility to Herodotus's account. The source of the second function of *mneme* is "memory": it is the intellectual power, the tool and the ultimate criterion of the historical truth by which people (in ethnic groups or collectivities), as depositaries of this truth, store important historical knowledge in "collective memory" in subsequent generations; this way they cultivate "tradition" (this is the third function of *mneme*), i.e. laws, customs and rituals that determine their national identity. In the last (IV) function *mneme* – as an intellectual power using "thought" – replaces reason.